POLSKA INFORMACJA POLITYCZNA

agencja publicystyczna

INFORMATION POLITIQUE POLONAISE • AGENCE DE PRESSE

ADRES: WARSZAWA, UL. ALBERTA 6. ADRES TELEGR. »POLINF« TEL. 2.50-05. KONTO P.K.O. 171.90

Nr.6 /45/ Warszawa, dnia 9 lutego 1937 r.

SPRAWA SUROWCÓW

III. Zagadnienie dostępu

W poprzednich dwuch artykułach, poświęconych sprawie surowców, naszkicowaliśmy koleje, jakie zagadnienie to przechodziło na forum Ligi Narodów, oraz światowy podział surowców w dobie obecnej. Nim przedstawimy bezpośrednie zainteresowania Polski w tej dziedzinie,musimy,chociażby w ogólnych zarysach,poruszyć wielkie zagadnienie dostępu do surowców.

W sensie najogólniejszym, sprawa dostępu do surowców mieści się w całokształcie międzynarodowej wymiany towarów i kapitałów. Naruszenie równowagi w międzynarodowej wymianie gospodarczej,którego świadkami jesteśmy w dobie współczesnej, odbić się musiało również na dostępie do surowców. Wytworzyły się bowiem dwie grupy państw: z jednej strony takich, co posiadają nadmiar produkcji i rezerwy surowców w swych posiadłościach, a zarazem i kapitały, a z drugiej - takich państw, które charakteryzuje brak, lub niedostateczne zaopatrzenie

w surowce, oraz brak kapitałów. Chcąc nabyć surowce, państwa nieposiadające kapitałów, płacić mogą tylko towarami. Wystarczy jednak przypomnieć ewolucję, jaką "wielkie mocarstwa surowcowe" przeszły w kierunku polityki protekcjonizmu i nawet prohibicjonizmu handlowego, by zdać sobie sprawę z trudności i ofiar, z jakimi połączone jest dla państw nieposiadających zdobycie surowców, względnie - drogą eksportu towarowego - zdobycie dewiz, niezbędnych na ich opłacenie.

Skoro państwa, posiadające surowce, zmierzają do daleko idącej autarkji, państwa upośledzone z konieczności szukają surowców nie w metropoliach, lecz na nieeksploatowanych obszarach kolonialnych, gdzie zdawałoby się iż łatwiej dokonać się może proces nabycia surowców za towary, lub nawet łatwiejsza jest bezpośrednia ich eksploatacja. W ten sposób zagadnienie surowców łączy się z problemem kolonialnym.

Otóż stwierdzić należy, że współczesny system kolonialny bynajmniej nie ułatwia ani bezpośredniej eksploatacji surowców, ani bezpośredniego dostępu do nich w drodze wymiany towarowej. Zasada otwartych drzwi, gwarantująca wszystkim państwom równe warunki dostępu, nie odnosi się bowiem do wszystkich obszarów niesuwerennych, lecz stosowana jest dziś tylko do mandatów A. i B., do basenu Konga i do Marokka. Na obszarach, nieobjętych postanowieniami międzynarodowymi, dominująca rola gospodarcza państwa suwerennego rozumie się sama przez się. W ostatnich latach jesteśmy nawet świadkami pomyślnie przez państwa kolonialne przeprowadzonych starań, by jeszcze silniej zacieśnić więzy gospodarcze między metropolią a podległymi obszarami. Umowy ottawskie, które nie pozostały bez wpływu na

politykę handlową kolonii brytyjskich, francuski system celny i kontyngentowy, łączący metropolię systemem preferencji z posiadłościami, kolonialna polityka gospodarcza Japonii, Portugalii, Stanów Zjednoczonych i nawet Holandii - nie ułatwia państwom upośledzonym bynajmniej dostępu do surowców na zasadzie wymiany towarowej. Bezpośrednia zaś eksploatacja surowców napotyka na ograniczenia ustawowe, trudności administracyjne, lub walkę konkurencyjną, na którą niestać państw nie posiadających odpowiednich kapitałów. Jeżeli zaś chodzi o obszary, na których obowiązuje zasada otwartych drzwi, to statystyka wykazuje, że dominująca rola w wymianie towarowej tych obszarów przypada państwom, które mają nad nimi władzę suwerenną. Zjawisko to jest zrozumiałe, jeżeli się zważy, że cały aparat administracyjny posiadłości nastawiony jest, psychologicznie i gospodarczo, na metropolię. Zrozumiałe jest również, że metropolia, na której ciąży polityczna, gospodarcza i administracyjna odpowiedzialność za podlegające jej obszary, widzi w swej przewadze ekonomicznej słusznie jej należny ekwiwalent.

Kolonialny system preferencyjny oraz iluzoryczny w praktyce charakter zasady otwartych drzwi, nie ułatwiają więc rozwiązania zagadnienia dostępu do surowców dla państw nieposiadających. Na braki współczesnego systemu kolonialnego zwróciły już zresztą uwagę nietylko kraje upośledzone, lecz również i państwa " posiadające". Deklaracja Sir Samuela Hoare, na którą później niejednokrotnie powoływał się Minister Eden, była stwierdzeniem wobec całego świata, że problem surowców wymaga rozwiązania.

W szeregu krajów, a zwłaszcza w społeczeństwie anglosaskim, pojawiły się już różne koncepcje, stawiające sobie za zadanie znalezienie właściwego rozwiązania tego zagadnienia.

Jedna z tych koncepcji stara się odłączyć zagadnienie surowcowe od problemu kolonialnego, traktując je na płaszczyźnie światowej wymiany towarów : według tej koncepcji, przywrócenie zasad liberalistycznych w międzynarodowych obrotach towaru i kapitałów rozwiąże automatycznie zagadnienie surowców. Zwolennicy tej koncepcji zapominają jednak, że samo otwarcie granic nie wyrównuje jeszcze istniejących różnic, a może natomiast doprowadzić do tego, że państwa posiadające kapitały i surowce, zawładną do reszty życiem gospodarczym państw nieposiadających.

Druga koncepcja - teoretycznie najprostsza - głosi konieczność poddania rewizji dziesiejszego terytorialnego statutu kolonialnego. Nie ma ona,rzecz oczywista, wielu zwolenników wśród państw, które kolonie posiadają.

Szereg innych koncepcji opiera się na myśli poddania obszarów kolonialnych regime'owi międzynarodowemu.Proponuje się więc rozszerzenie systemu mandatowego na inne kolonie, stworzenie mandatów międzynarodowych, rozszerzenie zasad otwartych drzwi na wszystkie kolonie przy równoczesnym wprowadzeniu systemu gwarancji międzynarodowych i t.p.

Różnorodne doktryny, wysunięte w ostatnich latach w sprawie surowców i kolonii, znajdą zapewne wyraz w obradach komisji surowcowej Ligi Narodów, które odzwierciadlać będą światopoglądy i interesy poszczególnych państw. Wówczas i strona polska, żywotnie zainteresowana zagadnieniem, będzie miała sposobność wysunąć swoją tezę surowcową, opartą nie na tej lub innej teorii ekonomicznej, lecz na istniejących warunkach i potrzebach, wynikających z dzisiejszej polskiej rzeczywistości.

..ooOoo.